VII kadencja

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Komisji Łączności z Polakami za Granicą (nr 59)**

z dnia 19 marca 2014 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Łączności z Polakami za Granicą (nr 59)

19 marca 2014 r.

Komisja Łączności z Polakami za Granicą, obradująca pod przewodnictwem poseł **Joanny Fabisiak (PO)**, zastępcy przewodniczącego Komisji, zrealizowała następujący porządek dzienny:

– informacja Ministra Spraw Zagranicznych na temat aktualnej sytuacji Polaków na Ukrainie,

– sprawy bieżące.

W posiedzeniu udział wzięli: **Katarzyna Pełczyńska-Nałęcz** podsekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych wraz ze współpracownikami oraz **Ewa Czerniawska** główny specjalista w Biurze Analiz i Dokumentacji Kancelarii Senatu.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Leszek Jasiński**, **Anna Osińska** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodnicząca poseł Joanna Fabisiak (PO):

Dzień dobry państwu.

Przepraszam, że to „dzień dobry" właściwie kieruję do kamer, ale panowie bardzo prosili o to, by mogli nagrać wypowiedź, więc nie widząc państwa witam.

Witam panią minister i pana dyrektora.

Chciałabym spytać, czy są uwagi do porządku?

Jeśli nie ma, to przyjmujemy dwupunktowy porządek: informacja Ministra Spraw Zagranicznych na temat aktualnej sytuacji Polaków na Ukrainie i sprawy bieżące.

Otrzymaliśmy materiał. Rozumiem, że pani minister da wypowiedź rozszerzającą ten materiał czy też z pewnym komentarzem ogólnym wprowadzającym w sytuację. Potem będą pytania posłów i zaproszonych osób.

Proszę zatem panią minister o wprowadzenie do dyskusji czy też przedstawienie sytuacji, która niepokoiła posłów już na poprzednim posiedzeniu, stąd posiedzenie Komisji.

Ja tylko państwu wyjaśnię, że pan przewodniczący Lipiński ma ważne sprawy, które uniemożliwiły mu prowadzenie dzisiejszego posiedzenia i prosił mnie o jego poprowadzenie.

Dziękuję i bardzo proszę, pani minister.

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Katarzyna Pełczyńska-Nałęcz:

Dziękuję bardzo.

Pani przewodnicząca, Wysoka Komisjo, sytuacja osób polskiego pochodzenia na Ukrainie w kontekście ostatnich wydarzeń w tym kraju nie odbiega od położenia reszty społeczeństwa i pozostałych obywateli Ukrainy.

Nie mamy żadnych sygnałów o szczególnym zagrożeniu dla obywateli Ukrainy pochodzenia polskiego ze względu na ich narodowość. Nie mamy sygnałów o wzroście nastrojów antypolskich lub o gorszym niż poprzednio (to odnotowywaliśmy) traktowaniu Polaków, zamieszkujących Ukrainę, ze strony władz państwowych, władz regionalnych oraz ze strony innych obywateli Ukrainy.

Większość polskich środowisk, które są na Ukrainie bardzo zróżnicowane (stąd mówię o większości) odniosła się pozytywnie do protestów na Majdanie. 24 lutego Federacja Organizacji Polskich na Ukrainie wystosowała oświadczenie, w którym wyraziła zdecy-

dowane wsparcie dla Euromajdanu i dla dążenia społeczeństwa ukraińskiego do budowy państwa demokratycznego i zbliżającego się do UE.

To jest pewna informacja o dominujących wśród obywateli Ukrainy pochodzenia polskiego nastrojach w związku z wydarzeniami na Ukrainie.

Jednak najważniejszy jest ten punkt pierwszy, tzn. sytuacja Polaków. Ona pozostała taka sama jak przed wydarzeniami na Majdanie i na Krymie. Nie odnotowujemy tutaj żadnych sygnałów o wzroście nastrojów nacjonalistycznych czy antypolskich. Nic takiego się nie dzieje.

Oczywiście, aktualne pozostają dotychczasowe problemy i postulaty mniejszości polskiej wobec władz ukraińskich. One ani się nie pogorszyły ani też, niestety, nie poprawiły w ostatnim czasie. To są problemy związane ze szkolnictwem, z lokalami, z jakością kształcenia, dostępnością, podręcznikami. To jest to wszystko, o czym tutaj już wielokrotnie mówiliśmy. Mówiliśmy o finansowaniu dla mniejszości polskiej działalności kulturalnej, organizacji polskich. Jest tu też problem ochrony polskich miejsc pamięci narodowej, zwrotu budynków sakralnych i inne problemy, które często omawiamy jako problemy mniejszości polskiej na Ukrainie. One ciągle pozostają i będą przedmiotem rozmów między rządem polskim a nowym rządem ukraińskim.

Jest wola drugiej strony do podjęcia rozmowy o tematach, także tematach problemowych. Jednym z nich są problemy związane z funkcjonowaniem mniejszości polskiej. One nie pojawiły się ani wczoraj, ani dzisiaj. Jak mówię, pozostają one bez związku z ostatnimi wydarzeniami na Ukrainie. Taka rozmowa, oczywiście, będzie podjęta z naszej strony.

Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Joanna Fabisiak (PO):

Bardzo dziękuję, pani minister.

Przechodzimy do tury pytań, przy czym miałabym jedną prośbę. Chodzi mi o to, byśmy teraz – podczas tego spotkania – starali się nie zadawać pytań dotyczących rozwiązania problemów już istniejących, które są zdefiniowane, które znamy, lecz byśmy się skoncentrowali na problemach, które zaistniały, o których już np. państwo wiecie czy też już sygnalizowaliście.

Bardzo proszę, czy są pytania?

Teraz jednak prosiłabym panów o przejście, bo ja muszę widzieć salę, by prowadzić posiedzenie. Inaczej nie jest to możliwe, tak że bardzo proszę o przemieszczenie się.

Bardzo proszę, czy ktoś się zgłasza do zadania pytania?

Bardzo proszę, pan przewodniczący Ziemniak.

Poseł Wojciech Ziemniak (PO):

Dziękuję.

Pani minister, pani przewodnicząca. Wiadomo, sytuacja na Ukrainie a szczególnie na Krymie, jest taka, jaka jest. Jest bardzo trudna. Z informacji wiemy, że polski konsulat w Sewastopolu został ewakuowany, przeniesiony do Odessy. To świadczy o problemie tam, na Krymie. Można by powiedzieć, że konsulat został przeniesiony do Odessy a jest on stworzony dla Polaków tam mieszkających.

Jak w tej chwili będzie wyglądała sytuacja Polaków, którzy zostali na Krymie? Był apel o to, żeby opuścili nawet Krym. Czy ci, którzy zostaną, mają szansę otrzymania pomocy poprzez ten konsulat?

Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Joanna Fabisiak (PO):

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę, pan poseł Fiedler.

Poseł Arkady Fiedler (PO):

Chciałem zadać to samo pierwsze pytanie.

Drugie pytanie: czy jest jakaś informacja o tym, jak głosowali Polacy żyjący na Krymie w ostatnim pseudoreferendum?

Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Joanna Fabisiak (PO):

Dziękuję.

Kolejne pytania, wydaje mi się, że były zgłoszenia.

Bardzo proszę, pani poseł Marcinkiewicz.

Poseł Małgorzata Marcinkiewicz (TR):

Nadal będę nawiązywać do naszych studentów studiujących tam, akurat dzisiaj jestem po rozmowie telefonicznej, więc są zastraszeni, niestety.

Jeszcze raz apeluję, zróbmy coś, żeby tych studentów sprowadzić do Polski.

Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Joanna Fabisiak (PO):

Czy pani poseł mogłaby to przybliżyć?

Pani poseł mówiła na ten temat na poprzednim posiedzeniu, ale jednak – do protokołu – prosiłabym, aby uszczegółowić kilka kwestii.

Pierwsza sprawa to studenci z jakich obszarów, poza tym gdyby pani mogła dookreślić, opisać problem.

Poseł Małgorzata Marcinkiewicz (TR):

Dobrze.

Przede wszystkim chodzi o Lwów, Iwano-Frankowsk. W przyszłym tygodniu wybieram się na spotkanie z tymi studentami, bo po prostu młodzież siedzi w akademikach, boi się wychodzić gdziekolwiek na zewnątrz, gdyż mają obawy, że ktoś ich może zaatakować.

Bardzo proszę i jeszcze raz apeluję: sprowadźmy te dzieci, tutaj, do kraju.

Przewodnicząca poseł Joanna Fabisiak (PO):

Dziękuję bardzo.

Może w tej chwili poprosimy panią minister o odpowiedź na pytania już zadane a, jednocześnie, posłowie będą jeszcze myśleli nad innymi.

Dziękuję.

Podsekretarz stanu w MSZ Katarzyna Pełczyńska-Nałęcz:

Jeśli chodzi o konsulat na Krymie to, rzeczywiście, jego działalność na Krymie została zawieszona. Pan konsul wraz ze współpracownikami wyjechał z Krymu. Formalnie to się nazywa, że został odwołany na konsultacje i obecnie znajduje się w Warszawie, natomiast sam Krym formalnie został objęty opieką konsulatu, który znajduje się w Odessie.

Chciałabym podkreślić, że rolą polskich konsulatów nie jest wyłącznie opieka nad osobami polskiego pochodzenia. Oczywiście, to zależy od miejsca, bo tam, gdzie są wielkie wspólnoty polskie, to jest to znacząca część aktywności konsulatów, ale akurat takim przykładem nie jest Krym. Tam to są dosłownie pojedyncze osoby pochodzenia polskiego.

W związku z tym, głównym zadaniem konsulatu na Krymie była obsługa obywateli Ukrainy niekoniecznie pochodzenia polskiego, tylko po prostu wszystkich w zakresie kontaktów z Polską i wiz. Przede wszystkim taką funkcję spełniał ten konsulat. Ponieważ w obecnej sytuacji nie jest możliwa praca konsulatu (dlaczego, to tego nie muszę państwu tłumaczyć) to byliśmy zmuszeni zawiesić tę pracę a konsul wraz ze współpracownikami był zmuszony wyjechać.

Od osób pochodzenia polskiego z Krymu nie mamy sygnałów, żeby z tego powodu jakoś pogorszyła się ich możliwość kontaktu z przedstawicielami państwa polskiego, ale to z tego powodu, że tam na Krymie w zasadzie prawie nie ma takich osób. Polska mniejszość to są jednak przede wszystkim inne regiony Ukrainy. Jest to bardziej zachodnia, środkowa Ukraina, natomiast – w znikomej liczbie – Krym.

Tym samym, oczywiście, nie mamy też informacji, jak głosowała polska mniejszość, której (w zasadzie można powiedzieć) – nie ma na Krymie. To nie zmienia faktu, że my – jako Polska – nie uznajemy tego referendum a ponieważ nie uznajemy samego faktu referendum, to już to, kto jak głosował, jest dla nas informacją nieciekawą, bo sam fakt uznajemy za nielegalny.

Jeśli chodzi o kwestię studentów to, według naszej wiedzy (a cały czas mamy monitoring konsulatów i informacje z innych źródeł) nie ma szczególnego zagrożenia, zwłaszcza jeżeli

chodzi o regiony Lwowa, Iwano-Frankowska, czyli regiony zachodniej Ukrainy. W tych regionach i w tych miastach nie dzieje się nic takiego, co uzasadniałoby obawy jakichkolwiek osób (Polaków czy obywateli ukraińskich polskiego pochodzenia) przed wychodzeniem z domu, poruszaniem się swobodnie po ulicach. Nic takiego tam się nie dzieje.

Oczywiście, mamy do czynienia z pewnymi zawirowaniami politycznymi, ale to nie zwiększa zagrożenia dla zwykłych ludzi, dla zwykłych mieszkańców tych obwodów. Stąd takie prośby wydają się dzisiaj mało uzasadnione, jeśli chodzi o sytuację na miejscu.

Dodatkowo chciałabym powiedzieć, że to są Polacy, którzy dobrowolnie wybrali takie miejsce studiowania – z różnych powodów, którzy tak jak inny młody obywatel Rzeczypospolitej mogli studiować na innych uczelniach medycznych w Polsce, o ile zdaliby egzaminy. Ja o tym rozmawiałam, bo rzeczywiście we Lwowie jest bardzo dużo polskich studentów.

Podejmują taką decyzję kierując się dwiema przesłankami. Pierwsza – tam jest taniej a poziom tych studiów naprawdę jest satysfakcjonujący. Druga – jest stosunkowo blisko, zwłaszcza dla osób z tych regionów Polski. To są ludzie, którzy kierując się tymi racjonalnymi przesłankami z własnej woli podjęli decyzję studiowania tam i na dzisiaj tam nic się takiego nie dzieje, co by wskazywało na to, że bycie tam i kontynuowanie tych studiów jest dla tych ludzi niebezpieczne.

Przewodnicząca poseł Joanna Fabisiak (PO):

Bardzo dziękuję.

Chciałabym jeszcze zadać takie powtarzalne pytanie, zbliża się wiosna, zaczyna się ruch turystyczny i to niebawem: czy jest oficjalne stanowisko MSZ właśnie co do ruchu turystycznego? Głównie myślę tu o Ukrainie zachodniej i Lwowie.

Oczywiście, mam świadomość wielkiej dynamiki całej sytuacji. To, co stwierdzamy dzisiaj, może już być nieaktualne jutro, bo to może być stan zupełnie inny i to trzeba wziąć pod uwagę, ale chciałabym, aby pani minister na dzisiaj jakoś sprecyzowała stanowisko co do podróżowania, głównie do Lwowa.

Dziękuję.

Podsekretarz stanu w MSZ Katarzyna Pełczyńska-Nałęcz:

Taka informacja cały czas na bieżąco jest na stronach ministerstwa – oczywiście, w zależności od sytuacji. Na dzisiaj odradzamy podróże na Krym.

Jeśli chodzi o regiony zachodniej Ukrainy to nie ma przeciwwskazań do normalnego poruszania się i normalnego ruchu turystycznego. Gdyby sytuacja miała się zmienić (czego oczywiście sobie nie życzymy, choć może się zmienić nawet z dnia na dzień) to wtedy natychmiast jest stosowna informacja na stronach MSZ.

Przewodnicząca poseł Joanna Fabisiak (PO):

Dziękuję i druga runda pytań.

Jako pierwszy głos zabierze pan poseł Dziedziczak, bardzo proszę.

Poseł Jan Dziedziczak (PiS):

Bardzo dziękuję, pani przewodnicząca.

Mam kilka pytań różnego rodzaju, więc pozwolę sobie to wyraźnie oddzielić.

Pierwsza kwestia to sprawa konsulatu, państwo już o tym mówili. Powiem szczerze, że negatywnie oceniam decyzję o wycofaniu Konsula Generalnego z Krymu. Uważam, że – biorąc pod uwagę nawet potencjalne niebezpieczeństwo – można było ograniczyć placówkę, wycofać rodziny, część personelu, ale pan konsul generalny powinien tam zostać zwłaszcza w okresie przed pseudoreferendum, w czasie pseudoreferendum. Jednak wycofanie polskiego konsula generalnego to był wyraźny znak (ja tak to odbieram) negatywny dla całej sprawy, dla walki Ukrainy o swój teren. To wygląda tak, że – w języku dyplomatycznym – państwa już godzą się z tym, że teraz będzie okupowany. Tak to odbieram i odbieram to negatywnie.

Gdyby pani minister była uprzejma rozwinąć temat wycofania naszego konsula generalnego, czy była szansa, żeby został? Co spowodowało decyzję o tym, że pan konsul wyjechał?

Ja tylko przypomnę (może to jest trywialne to – zwłaszcza w tym budynku – warto o tym powiedzieć) – bycie polskim dyplomatą to jest nie praca, tylko służba, służba Rzeczypospolitej i ta służba czasem wymaga ryzyka, tak jak np. służba oficera Wojska Polskiego. Ja nie widzę tutaj większej różnicy. Jeżeli ktoś nie chce w ten sposób pojmować tej pracy to, po prostu, warto zmienić profesję.

Co z majątkiem naszego konsulatu? Co się stało z tym budynkiem, z nieruchomościami, z ruchomościami? Co w tej chwili z tym się dzieje? Czy to jest zabezpieczone, kto to zabezpiecza? Czy to np. zostało rozkradzione?

Gdyby pani minister była tak miła i odpowiedziała na to pytanie.

Czy są planowane dalsze ewakuacje? Czy w przypadku, kiedy np. wschodnia Ukraina byłaby zagrożona agresją, również wycofamy naszych konsulów generalnych, np. w Doniecku?

Jak w tej chwili wygląda status terenów okupowanych, status Krymu w kontekście wizyt obywateli polskich? Czy polski obywatel może tam w tej chwili wjechać, czy są potrzebne jakieś stosowne dokumenty ze strony okupantów? Jak to wygląda w tej chwili?

Kolejna sprawa (zupełnie to teraz oddzielam, nowy wątek), prosiłbym panią o rozwinięcie tego tematu. Już kilka tygodni temu media donosiły o sprawie rzekomego zatrzymania autobusu przez ukraińskich nacjonalistów. Pasażerowie tego autobusu, Polacy, musieli z niego wysiąść i wznosić jakieś banderowskie hasła. Czy to w ogóle jest prawda, bo warto, żebyśmy to sobie wyjaśnili.

Jeśli to nie jest prawda to też prosiłbym o oficjalną odpowiedź ze strony państwa.

Jeżeli jest to prawda, to jakie były okoliczności tego zdarzenia i jakie były czynności konsularne ze strony państwa polskiego?

Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Joanna Fabisiak (PO):

Bardzo dziękuję.

Bardzo proszę panią minister o odpowiedź…

Jeszcze pan poseł Fedorowicz.

Poseł Jerzy Fedorowicz (PO):

Mam tylko takie pytanie – ponieważ padają pytania, które możliwe, że powinny padać na posiedzeniu utajnionym, chyba że przeceniam sytuację – jeśli chodzi o pytania dotyczące projektów to, pani minister, i tak wie, jak na to odpowiedzieć, ale chciałbym troszeczkę osłonić tę debatę od tego, że to wszystko jest oglądane i rejestrowane.

Oczywiście, wiadomo, że los Polaków jest dla nas najważniejszy, ale – uczulam na taką sytuację…

Poseł Jan Dziedziczak (PiS):

Pani przewodnicząca, w takim razie mam wniosek formalny…

Przewodnicząca poseł Joanna Fabisiak (PO):

Dziękuję bardzo.

Przepraszam…

Poseł Jan Dziedziczak (PiS):

Jeżeli można to, pan poseł Fedorowicz ma rację. Oczywiście, możemy wnosić o posiedzenie zamknięte.

Przewodnicząca poseł Joanna Fabisiak (PO):

Wiem, tylko zastanawiam się, czy nasza dyskusja, przynajmniej do tej pory, zadawane pytania, wymaga utajnienia.

Drodzy państwo, rozmawiamy o sytuacji, są to pytania natury ogólnej, które pojawiają się w prasie i znajdujemy na nie odpowiedzi.

Przepraszam panią poseł Gosiewską, której nie dostrzegłam.

Jeśli pan pozwoli to poprosimy o pytanie pani poseł Gosiewskiej i zdecydujemy, czy rzeczywiście jest potrzeba utajnienia tego posiedzenia, robienia takiego wydarzenia. Wydaje mi się, że wówczas zwracamy uwagę i tworzymy jakąś niezwykłość, gdy tym-

czasem na razie z troską pytamy o rzeczy zupełnie naturalne. Nasze pytania mogą być w pełni transparentne, także odpowiedzi.

Bardzo proszę, pani poseł.

Poseł Małgorzata Gosiewska (PiS):

Dziękuję, pani przewodnicząca.

Pani minister, w pełni zgadzam się z oceną dokonaną przez pana posła Dziedziczaka w kwestii likwidacji naszego konsulatu, bo to była dość symboliczna rzecz w tamtym okresie.

Chciałam zapytać, jakie w tej chwili mamy w planie ewentualne działania w zależności od rozwoju wydarzeń na Ukrainie?

Oczywiście, nie pytam o działania polsko-ukraińskie, nasze wsparcie, czy o to, czy jako kraj jesteśmy przygotowani do pomocy ewentualnym uchodźcom ukraińskim. Ta Komisja zobowiązuje mnie do zadania pytania: jak myślimy wspierać Polaków tam żyjących zależnie od rozwoju wydarzeń a musimy się liczyć również z tymi dramatycznymi wydarzeniami?

Czy tutaj mamy już jakieś przygotowane rozwiązania, nie plan, ale konkretne rozwiązania? Czy mamy też jakieś rezerwy finansowe na dodatkowe dofinansowanie działalności organizacji polskich oraz po prostu na pomoc poszczególnym Polakom tam żyjącym? Czy próbujemy pomóc rannym osobom polskiego pochodzenia przebywającym w szpitalach ukraińskich, w których nie ma środków medycznych, w których są problemy z zapewnieniem podstawowej pomocy medycznej, jak np. w szpitalu tarnopolskim, gdzie – po prostu – społecznymi działaniami próbujemy dostarczyć środki medyczne i pomagać na odległość? Czy my jako Polska, jako kraj, mamy tutaj scenariusz działań i czy w tej chwili coś robimy?

Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Joanna Fabisiak (PO):

Bardzo dziękuję.

Zanim pani minister odpowie, chciałabym spytać, czy z punktu widzenia resortu, MSZ, uważa pani za zasadną wynikającą z troski sugestię pana posła Fedorowicza, aby tę część posiedzenia uczynić utajnioną, przepraszam, – zamkniętą?

Podsekretarz stanu w MSZ Katarzyna Pełczyńska-Nałęcz:

Jeśli chodzi o pytanie pierwsze, drugie i trzecie, to myślę, że na pewno jest to informacja dla wszystkich.

Może kilka słów w odpowiedzi na pytanie pani poseł Gosiewskiej już tylko dla państwa.

Przewodnicząca poseł Joanna Fabisiak (PO):

Dobrze, zatem będę prosiła o odpowiedź na te pytania, gdzie będzie to publiczna informacja a potem poproszę o zamknięcie i wtedy będę prosiła o opuszczenie sali wszystkie osoby, które nie są uprawnione do obecności.

Bardzo proszę.

Podsekretarz stanu w MSZ Katarzyna Pełczyńska-Nałęcz:

Wycofanie konsula z Krymu było decyzją uwarunkowaną wyłącznie kwestiami bezpieczeństwa. Dalsze bezpieczne funkcjonowanie konsulatu a, przede wszystkim, przebywanie na miejscu samego konsula oraz jego współpracowników, w zasadzie było niemożliwe ze względu na bezpośrednie pogróżki personalne i wobec placówki. Takie sygnały spływały do placówki, co stwarzało realne zagrożenie co najmniej dla zdrowia (mam nadzieję, że nie – życia)pracowników konsulatu. W tej sytuacji sposób postępowania jest jednoznaczny. Życie, zdrowie pracowników polskiej dyplomacji nie może być narażone i muszą być podjęte stosowne decyzje, żeby zadbać o to życie i zdrowie.

To nie była decyzja wynikająca z oglądu politycznego, że my tym samym uznajemy obecność militarną Rosji na półwyspie, to była decyzja wynikająca wyłącznie z kwestii bezpieczeństwa. Sytuacja i sygnały spływające do placówki były na tyle poważne, że istniały absolutnie, – powiedziałabym, że nie tylko uzasadnione ale wręcz konieczne – powody do tego, żeby pan konsul wraz ze współpracownikami wyjechał.

Na dzisiaj formalnie placówka nie jest zamknięta, tylko jej działalność jest zawieszona ze względu na wszystkie kwestie bezpieczeństwa. Sam budynek jest, został stosownie zabezpieczony, zamknięty. Nie doszło do żadnych aktów wandalizmu czy do rozkradzenia, nic takiego się nie dzieje.

W wymiarze formalnym polska placówka konsularna na Krymie ciągle istnieje, ale – na dzisiaj – ma zawieszoną działalność ze względu na kwestie bezpieczeństwa.

Czy są planowane dalsze ewakuacje konsulatów? Na dzisiaj absolutnie nie ma takich planów. Oczywiście, nie jesteśmy w stanie przewidzieć scenariuszy rozwoju sytuacji, ale w tej chwili nie ma żadnych powodów, żeby ewakuować którykolwiek z polskich konsulatów ani w ogóle by rozważać taką opcję. Dzisiaj stoimy na tym stanowisku a, oczywiście, nie możemy przewidzieć, co się zdarzy za półmroku, za rok. Dzisiaj absolutnie nie ma żadnych powodów ku temu i w związku z tym nie ma nawet takiego myślenia czy przygotowanych takich wariantów.

Czy obywatel Polski może wjechać na Krym? Tu są dwa wymiary. Pierwszy jest taki, co rekomenduje MSZ. MSZ nie rekomenduje, znowu – ze względów bezpieczeństwa. Jest natomiast wymiar faktyczny. Obywatel będąc wolnym obywatelem Rzeczypospolitej może nie zastosować się do rekomendacji i udać się na Krym. W tym momencie, ze względu na sytuację, która tam panuje, władze ukraińskie nie kontrolują możliwości wpuszczenia lub też niewpuszczenia.

Wszyscy wiemy, że kontroluje to strona rosyjska oraz siły paramilitarne, które tam w tym momencie przejęły kontrolę i trudno powiedzieć, jakie te siły podejmą jednostkowe decyzje wobec tego czy innego polskiego obywatela. Nie można wykluczyć, że przepuszczą. Były takie przypadki, także w trakcie referendum, ale można też sobie wyobrazić, że obywatele polscy nie zostaną wpuszczeni. Tam nie ma swobodnego przepływu osób. Ewidentnie te drogi są obsadzone, pilnowane i nie jest tak, że każdy może przyjechać.

Pytanie o autokar – to jest pytanie bardziej skierowane do osób prowadzących obsługę konsularną na obszarze Ukrainy. Prawdę powiedziawszy w tym momencie nie mam takiej wiedzy, żebym kompetentnie odpowiedziała. Nie wiem, czy miał miejsce taki incydent. Też o nim słyszałam, ale to nie są dokumenty, które przechodzą przez departament polonijny a to, że się usłyszało, to jeszcze jest za mało, żeby tutaj państwu z pełną odpowiedzialnością powiedzieć, że to miało miejsce.

Z całą pewnością, bo o tym rozmawiałam z departamentami konsularnymi, nie ma żadnego trendu czy żadnej sekwencji faktów, która w tej chwili pozwalałaby nam powiedzieć, że Polacy, przyjezdni czy mniejszość polska, są dzisiaj traktowani inaczej niż miesiąc, czy pół roku, temu. Na pewno nic takiego się nie dzieje. Jeśli chodzi o ten konkretny przypadek i, jeśli to jest rzecz ważna, to – oczywiście – mogę poprosić o informację na piśmie, by została państwu przedstawiona przez departament konsularny.

Poseł Jan Dziedziczak (PiS):

Będziemy wdzięczni, dziękuję.

Przewodnicząca poseł Joanna Fabisiak (PO):

Dziękuję.

Teraz przejdziemy do…

Poseł Jan Dziedziczak (PiS):

Czy ja mogę jeszcze dopytać?

Przewodnicząca poseł Joanna Fabisiak (PO):

Dobrze, proszę bardzo.

Poseł Jan Dziedziczak (PiS):

Czy w ciągu ostatnich tygodni były wykonywane jakieś czynności konsularne na terenie okupowanego Krymu, np. teraz przez nasz konsulat generalny w Odessie, który przejął odpowiedzialność? Czy jakikolwiek przedstawiciel naszego konsulatu w Odessie np. tam jeździł i dokonywał jakichś czynności konsularnych? Czy on w ogóle może wjechać na teren Krymu?

Podsekretarz stanu w MSZ Katarzyna Pełczyńska-Nałęcz:

Od momentu ewakuowania pracowników konsulatu żaden polski konsul z Odessy czy z innego konsulatu nie wjechał na obszar Krymu, bo te przesłanki bezpieczeństwa odnoszą się do każdego w równym stopniu.

Przewodnicząca poseł Joanna Fabisiak (PO):

Bardzo dziękuję.

Przejdziemy do zamkniętej części posiedzenia Komisji. Wszystkie osoby poza posłami, przedstawicielami resortu, przedstawicielami Senatu (myślę, że pani Ewa może zostać) będę prosiła o opuszczenie sali.

Poseł Jan Dziedziczak (PiS):

Przepraszam, czy w trakcie opuszczania sali można zadać pytanie techniczne?

Przewodnicząca poseł Joanna Fabisiak (PO):

Bardzo proszę.

Poseł Jan Dziedziczak (PiS):

Po pierwsz: czy transmisja naszych obrad zostanie wyłączona? Druga sprawa – czy część zamknięta będzie później w stenogramach czy nie?

Przewodnicząca poseł Joanna Fabisiak (PO):

Na pewno transmisja zostanie wyłączona, na tym polega zamknięcie, natomiast myślę, że w stenogramie (tego nie wiem) dla posłów pozostaje ta informacja. Będzie to zapisane jednak w sposób dyskretny. Nie będzie tego w Internecie, nie będzie transmitowane, natomiast będzie zapisana intencja wypowiedzi bez szczegółów.

Jeszcze chwileczkę.

[część zamknięta posiedzenia]

Przewodnicząca poseł Joanna Fabisiak (PO):

Punkt drugi – sprawy różne.

Czy w tym punkcie są zgłoszenia?

Pan poseł Kwiatkowski, bardzo proszę.

Poseł Adam Kwiatkowski (PiS):

Pani przewodnicząca, chciałbym prosić o to, żeby MSZ odpowiedziało w następującej sprawie – nie mówię, że dzisiaj, ale na następne posiedzenia – ja np. otrzymałem pismo z Kolegium św. Stanisława Kostki. To jest liceum polonijne, w którym są polskie dzieci, głównie z Ukrainy.

Liceum to informuje, że ze strony ministerstwa otrzymało właśnie takie wsparcie, które uniemożliwia dalsze działanie tej szkoły. Mówię tutaj o wsparciu na wyżywienie.

Chciałem po prostu prosić o to, żebyśmy na następnym posiedzeniu Komisji mogli usłyszeć, czy i co może zrobić ministerstwo, żeby w tej sytuacji, jaką w tej chwili mamy na Ukrainie, nie odsyłać z powrotem tam tych dzieci, tylko umożliwić im dalsze kształcenie w Polsce.

Przewodnicząca poseł Joanna Fabisiak (PO):

Dziękuję.

Rozumiem, że pana pytanie dotyczy tylko dzieci z Ukrainy. Jednostka, szkoła, starając się o dotację składała wniosek, tak jak wszystkie podmioty. Otrzymała pieniądze, ale otrzymała ich za mało. Z tego, co ja wiem, to będzie prowadziła działalność, bo pan Korab był u mnie na dyżurze i mówił, że będą prowadzili dalej działalność.

Chciałabym doprecyzować – panie pośle, rozumiem, że dla pana najważniejsze jest to, czy dzieci pochodzenia polskiego z Ukrainy w przyszłym roku będą miały zagwarantowaną możliwość nauki i w jakiej szkole, gdyby ta szkoła nie mogła funkcjonować, czy tak?

Czy dobrze rozumiem?

Poseł Adam Kwiatkowski (PiS):

Nie, pani przewodnicząca, źle mnie pani zrozumiała.

Przewodnicząca poseł Joanna Fabisiak (PO):

To proszę doprecyzować to pytanie.

Poseł Adam Kwiatkowski (PiS):

Jeszcze raz powtórzę swoje pytanie.

Kolegium św. Stanisława Kostki jako szkoła złożyła do mnie, jako posła (być może również do innych posłów) informację o sytuacji, w której działa ta szkoła. Na 658 tys. zł dofinansowania MSZ, którego przedstawiciele opuszczają teraz salę, przyznano jej na ten rok, (nie na przyszły rok) 70 tys. zł. W tej chwili przyszłość tej szkoły stoi pod znakiem zapytania. Pewnie jest uzależniona od pozyskiwania funduszy z innych źródeł bez względu na to, czy te dzieci przyjechały tam z Ukrainy, Białorusi, Łotwy czy Mołdawii.

Faktem jest, że znaczna część uczniów tej szkoły to są polskie dzieci, które przyjechały z Ukrainy i, w kontekście sytuacji, z którą mamy do czynienia, na pewno jest to argument, który również powinniśmy brać pod uwagę.

Nie wiem, czy ministerstwo bierze czy nie i chciałbym, żeby na następnym posiedzeniu Komisji przedstawiciel ministerstwa odpowiedział na temat tego, jak ministerstwo podchodzi do tego problemu, czy ma jakieś rozwiązanie i co planuje zrobić w sprawie tej konkretnej szkoły i konkretnych uczniów w tej szkole?

Przewodnicząca poseł Joanna Fabisiak (PO):

Dziękuję bardzo.

Zapytamy o dystrybucję środków MSZ na złożone wnioski. W tym wypadku będziemy pytali o Kolegium św. Stanisława Kostki w Wilanowie i o rozwiązanie problemu tej właśnie szkoły.

Poseł Adam Kwiatkowski (PiS):

Drobne sprostowanie, w tej chwili ta szkoła jest na Mokotowie.

Przewodnicząca poseł Joanna Fabisiak (PO):

Jest już przeniesiona, moja wiedza dotyczyła jeszcze Wilanowa, przesunęli się trochę terytorialnie.

Dobrze, takie pytanie zostanie zadane i poprosimy o odpowiedź.

Czy są inne wnioski w sprawach różnych?

Nie ma, zatem bardzo państwu dziękuję.

Zamykam posiedzenie.